

PRZYMOWIENIE SIE

J. W. JMCI PANA

BUTRYMOWICZA

PODSTAROSTY i POSŁA PINSKIEGO,

NA SESSYI PROWINCYONALNEY

Dnia 10. Października 1788. Roku.

W WARSZAWIE MIANE.



JOO. JWW. Moi WIELCE MIŁOŚCIWI PANOWIE
i DOBRODZIEIE.

Stan Rycerski, w Osobie którego My Posłowie tu sławamy, tak daleko jest przekonany o potrzebie pomnożenia sił Kraiowych i wzmocnienia Rzeczypospolitey, iż największą gotów jest uczynić z siebie Ofiarę i największe przyiąć na siebie Podatki, żąda tylko pierwey dwóch rzeczy, *pierwszą*, ażeby wiedział na co Podatki składać będzie, to jest: ażeby ustanowiona była naypierwey liczba Woyski, *druga*, ażeby Rzeczpospolita postąpiła z nim iak Matka z Dziećmi, nie zaś iak Macocha, Matka albowiem Dzieci swoje, gdy karze lub gładzi, gdy karmi czyli odziewa, czyni to z największym umiarkowaniem i powinna dobrej Gospodyni Ekonomiką, Macocha zaś bez żadnego względu iednych ochrania, a drugim przykrości czynić dopuszcza; żąda tedy Stan Rycerski, ażeby Rzeczpospolita weyrzawszy w przód w ogólne swoje Fundusze, one obróciła na Woysko, potym gdyby



z teraźniejszych wydatków Skarbu, mniej potrzebne pokas-
lowawszy expensę, tę Summę takż nazaczyła Woytku, a
dopiero co nie będzie dostarczać, choćby to naywiększą skła-
dało Summę, ażeby nowemi na Obywatelów dokompletowa-
ła Podatkami, inaczey byłoby Stanowi Rycerskiemu bole-
śnie patrzeć na to, ażeby Fundusze ogólne Rzeczypospo-
litey i niepotrzebne Jey expensę utrzymywały się iak dotąd,
a Obywatel nowemi został obciążony Podatkami.

